

Jacek Nowak

Nieznane listy Marii Konopnickiej do Stefana Żeromskiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 94/2, 195-199

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NIEZNANE LISTY MARII KONOPNICKIEJ DO STEFANA ŻEROMSKIEGO

Opracował
JACEK NOWAK

Publikowane tu listy Marii Konopnickiej wiążą się z nałęczowskim okresem życia autora *Ludzi bezdomnych*¹, ściślej zaś – ze skierowaną do poetki prośbą Żeromskiego o utwór do książki zbiorowej zainicjowanej w celu pozyskania funduszy na budowę ochronki dla dzieci.

Po raz pierwszy Stefan Żeromski przyjechał do Nałęczowa 10 IX 1890, by objąć posadę nauczyciela w domu inż. Michała Górskiego, podówczas właściciela dóbr nałęczowskich i administratora Zakładu Leczniczego. Wkrótce pisarz pokochał Nałęczów, pragnął nawet założyć tam muzeum regionalne na wzór muzeów francuskich tego typu². Ale głowę jego zaprzętały nie tylko pomysły pracy kulturalnej, podniesienia stanu umysłowego tamtejszej ludności, nade wszystko dzieci i młodzieży. Z ogromnym zapałem zabrał się autor *Silaczki i Doktora Piotra* do walki o ulepszenie sanatorium i poprawienie warunków zdrowotnych Nałęczowa. Pisał z Zakopanego do żony:

Nałęczów w lecie jest zdrowy, jeśli nie siedzieć nad sadzawkami Górskiego, ale chodzić w wąwozy do lasu, do Kazimierza. W jesieni na pewno jest małyryjny, kiedy łąki nawet kisa – a cóż dopiero mówić o szlamowiskach. Mnie się zdaje, że zakład powinien zmusić dziedzica do zaniechania stawów w tyle folwarku. Tam cała malaria siedzi³.

W pewnym stopniu przekształcony obraz Nałęczowa i warunków uzdrowiskowych zawarł pisarz w *Ludziach bezdomnych*, mówiąc o zakładzie kuracyjnym w Cisach. Także w tej powieści w usta doktora Judyma włożył Żeromski słowa, które odzwierciedlały jego postawę i zaangażowanie społeczne: „Odkąd tu przybyłem i zacząłem patrzeć, coś we mnie rozdmuchuje ogień. Pali się we mnie! Nie wiem, co to płonie, nie wiem, co trawi ten pożar...”⁴

Z czasem Żeromski poświęcił się bez reszty sprawom społecznym. Na wieść o rewolucji 1905 roku i nastrojach niepodległościowych w Królestwie wrócił z Zakopanego, gdzie przebywał od listopada 1903, i podjął starania, by uczynić z Nałęczowa żywe ognisko pracy społeczno-kulturalnej, gdyż – jak pisał do Stanisława Witkiewicza: „Wytworzyły się nowe światy, wypłynęły nowe rotty ludzi, ocknęły się olbrzymie i święte idee. We wszyst-

¹ Okres ten opisuje interesująco S. F i t a w pracy *Żeromski wśród Silaczek i Judymów* („Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 4 (1964)).

² Zob. S. Ż e r o m s k i, list do żony, z 21 V 1892. W: *Listy. 1884–1892*. Oprac. Z. J. A d a m c z y k. Warszawa 2001, s. 288.

³ S. Ż e r o m s k i, list do żony, z 26 V 1892. W: jw., s. 307.

⁴ S. Ż e r o m s k i, *Ludzie bezdomni*. Postowie D. Z a w i ś l a n. Wyd. 25. Warszawa 1980, s. 337.

kim czuć drganie nowego życia”⁵. Spełnianie się „wielkich idei” odbywało się w „Chacie”, niedużym domku, który Żeromski z niemałym trudem wybudował na tzw. Górze Armatniej. Tu miały miejsce spotkania towarzyskie i zebrania polityczne. Tu powstawały plany unowocześnienia Nałęczowa, podniesienia statusu społecznego i umysłowego jego mieszkańców. Z inicjatywy Żeromskiego organizowane były wieczornice z okazji rocznic narodowych, jak też wieczorowe kursy dokształcające dla robotników i chłopów z okolicznych wsi, został nawet utworzony uniwersytet ludowy. Jednak największym problemem, domagającym się szybkiego rozwiązania, była sytuacja dzieci robotników i chłopów, które bez opieki błąkały się po ulicach i drogach. Wtedy zrodził się pomysł zorganizowania dla nich ochronki⁶. Matki idące do pracy w Nałęczowie zostawiały swoje dzieci pod opieką doświadczonych społecznic: Julii Rudzkiej, Oktawii Żeromskiej, Heleny Dulębiny, Felicji Sulkowej i Henryki Rodkiewiczówny⁷. Miejscem, gdzie owe dzieci uczono, była willa Żeromskich „Oktawia”. Jednak dzieci potrzebujących opieki wciąż przybywało, a mieszkanie pisarza okazało się za małe. Wtedy Żeromski postanowił wybudować – z pomocą środków społecznych – osobny dom z wyłącznym przeznaczeniem na ochronkę. Kupił od Michała Górskiego plac pod budowę oraz zwrócił się do Jana Witkiewicza o zaprojektowanie budynku i prowadzenie prac budowlanych. Pieniądze na ten cel płynęły z kieszeni osób prywatnych, ale także z organizowanych przedstawień, koncertów, odczytów itp. Sam Żeromski przeznaczył na ochronkę cały dochód z wydanej powieści *Dzieje grzechu*⁸. Niestety, koszty budowy rosły znacznie szybciej, niż napływały fundusze. Konieczność zaciągania u okolicznych Żydów pożyczki nie napawała pisarza optymizmem. Wystąpił więc z inicjatywą wydania książki zbiorowej na ten cel⁹. Zwrócił się do najwybitniejszych pisarzy i poetów współczesnych z prośbą o nadesłanie utworów, które znalazłyby się w owej książce. Tak więc wysłał listy do Wyspiańskiego, Prusa, Lorentowicza, Kasprowicza, Przybyszewskiego, Staffa, Sieroszewskiego, Lemańskiego, Micińskiego, Orkana. Chciał także, aby w książce *Na nową szkołę* znalazł się jakiś utwór Marii Konopnickiej. Pisał o tym do Wilhelma Feldmana 10 I 1907:

Myślałem jeszcze o jakim wierszu Konopnickiej, ale nie wiem, gdzie ona jest, a zresztą pewnie nie da – jak Orzeszkowa¹⁰. Zbyt wysokie progi! W ogóle tyle jest wysokich progów

⁵ Cyt. za: *Stefan Żeromski. Kalendarz życia i twórczości*. Oprac. S. Kasztelowicz, S. Eile. Kraków 1961, s. 209. Dalej posługuję się zapisem skróconym: *Kalendarz*.

⁶ O budowie i historii ochronki pisze S. Butryn w katalogu *Muzeum Stefana Żeromskiego* (Lublin 1964, s. 28–34).

⁷ Zob. H. z Rodkiewiczów Witkiewiczowa, *Wspomnienie o Stefanie Żeromskim*. W: jw., s. 35–37.

⁸ Zob. *Kalendarz*, s. 220.

⁹ O swoim pomysle pisze Żeromski obszernie do W. Feldmana w listach z 10 i 19 I 1907. Podaje za: *Kalendarz*, s. 230.

¹⁰ Niewykluczone, że Orzeszkowa czuła się dotknięta faktem, iż Żeromski nie przyjął zaproszenia do uczestniczenia w Komitecie organizującym jubileusz 40-lecia jej pracy twórczej. W prywatnym archiwum Moniki Żeromskiej znajduje się oficjalny list zapraszający pisarza do wzięcia udziału w przygotowywanych uroczystościach ku czci autorki *Ad astra*:

Redakcja
Tygodnika „Kobieta”
Miodowa n° 12

Warszawa, d. 21/II 1906 r.

Wielmożny Pan Stefan Żeromski

Celem uczczenia czterdziestoletniej literackiej i społecznej działalności Elizy Orzeszkowej odbędzie się narada w dniu 27 b.m., wtorek, o godzinie 7 wieczorem, w lokalu redakcji tygod. „Kobieta” (Miodowa 12), na którą mamy zaszczyt niniejszym W Pana w charakterze członka komitetu jubileuszowego uprzejmie zaprosić. W razie nieprzyjęcia zaproszenia prosim-

w tej literaturze polskiej i tak trzeba zbijać kolana, pragnąc uzyskać jakiś przedruk do książki na cel ogólny!¹¹

Niemniej Żeromski zdecydował się napisać do Konopnickiej w sprawie wiersza. Wiadać zależało mu, by w gronie najwybitniejszych znalazła się i ona, której poezje uwielbiał jako gimnazjalista¹². Jej utwory recytował na spotkaniach koleżeńskich, pilnie śledził ukazywanie się nowych, a chwile spędzane na ich czytaniu uważał za najpiękniejsze w życiu, bo „co tylko najwznieślijszego ma w sobie liryzm polski, to skupia się pod piórem Konopnickiej”¹³. I wreszcie – sprawa najistotniejsza – utwory Konopnickiej były dla autora *Przedwiośnia* wyrazem jego własnych idei i poglądów¹⁴.

Trudno ustalić, w jaki sposób Żeromski pozyskał adres Konopnickiej. Nie znamy także daty wysłania i treści listu pisarza. Wiemy natomiast, że poetka przysłała mu swój wiersz zaczynający się od słów „Ach, ta precudna, cicha łąka”.

Książka zbiorowa *Na nową szkołę* ukazała się w Krakowie w 1907 roku. Na karcie 2 została umieszczona uwaga: „Dochód ze sprzedaży przeznaczony na pokrycie kosztów budowy wzorowej szkoły – ochrony wiejskiej w Nałęczowie, zostającej pod egidą »Światła« lubelskiego, Stowarzyszenia dla szerzenia oświaty”. Listę utworów najwybitniejszych pisarzy otwiera hymn *Veni Creator* Stanisława Wyspiańskiego. Drugi jest wiersz Marii Konopnickiej...

Przedstawione tu listy ukazują się dzięki życzliwości córki pisarza, Moniki Żeromskiej, która w 1999 roku – za pośrednictwem prof. Stanisława Fity – udostępniła mi je z rodzinnego archiwum i wyraziła zgodę na ich publikację. Stan autografów jest dobry. Pisownię oraz interpunkcję listów dostosowano do praktykowanych dziś zasad. Zachowano układ graficzny, pozostawiając daty tam, gdzie umieściła je Konopnicka.

my o natychmiastowe zawiadomienie. W nadziei, że WPan nie odmówi nam swego udziału, pozostajemy z poważaniem.

Pod tekstem podpisali się: Maria Konopnicka, Konrad Olchowicz, Teresa Prażmowska, Leopold Méyet, Zofia Bielicka.

¹¹ Cyt. za: *Kalendarz*, s. 230.

¹² W swoim dzienniku S. Żeromski pod datą 6 V 1885 (*Dzienniki*. Tekst oprac. W. Borowy, S. Adamaćewski, przypisy J. Kądziała. T. I. Warszawa 1953, s. 256) zapisał: „Obecnie zachwygam się Konopnicką... Co za mistrzostwo liryki. Ona – to wielki poeta do kołysania serc tłumów”.

¹³ Słowa te wypowiedział Żeromski podczas odczytu wygłoszonego w lutym 1887 na zebraniu Koła Studenckiego. W referacie podkreślił, że poezję Konopnickiej cechują demokratyzm i postępowość, że przedmiotem jej poetyckich wystąpień jest człowiek – jego niedola i nędza: „Walczy ona [tj. Konopnicka] nieustannie z ateizmem, z wszechwiedzą i wszechlitością idzie w walkę na uczucia i dopomina się o litość, o światło dla kraju, dla ciemnych i nieszczęśliwych” (*Dzienniki*, t. 2 (1954), s. 111).

¹⁴ Obszernie na temat wpływu twórczości Konopnickiej na postawę Żeromskiego pisze M. Mitera-Dobrowolska w szkicu *Poetka pokolenia autora „Silaczki”* (w zb.: *Konopnicka i współczesny jej świat literacki*. Red. J. Leo. Warszawa 1969).

1

Szanowny Panie.

Oto mały wiersz¹ do zbiorowej książki. Żałuję bardzo, bardzo, że nie miałam sposobności uściskać genialnej ręki Pana w Rzymie², i uścisk ten przesyłam z dala chociaż, pewna, że Pan uczuje całą jego serdeczność i szczerłość.

Wyrazy uczuć najżywcze łączę

Maria Konopnicka

Rzym, d. 12/2 1907

Arkusik papieru listowego o wymiarach 110 × 170 mm, złożony na pół. Zapisana s. 1. Koperty brak.

¹ Żeromski wiersz otrzymał w przeciągu dwóch dni, o czym świadczy wzmianka w liście do W. Feldmana z 14 II 1907 (*Kalendarz*, s. 230).

² Pisarz najprawdopodobniej wspominał Konopnickiej – w nie znanym nam liście – o swoim pobycie w Rzymie, dokąd udał się, przez Szwajcarię, w styczniu 1907. 15 I zatrzymał się w rzymskim pensjonacie „Rosada” obok Pincio. W Wiecznym Mieście przebywał 10 dni, potem wyjechał do Neapolu. Zob. *Kalendarz*, s. 230–231. W tym samym czasie na via Vittoria Colonna, pod numerem 18, mieszkała Konopnicka. Nie jest wykluczone, iż Żeromski napisał do niej z Capri, gdzie zatrzymał się 10 II i pozostał prawie dwa tygodnie (*Kalendarz*, s. 233). Na podstawie zachowanych listów poetki T. Cz a p c z y Ń s k i ustalił (*Tulacze lata Marii Konopnickiej*. Łódź 1957, s. 48, 148), że Konopnicka przebywała w Rzymie od 10 I 1907 do końca miesiąca.

2

7 IV 1907

Szanowny Panie.

Najuprzejmiej proszę o wiadomość, czy wiersz, jaki przesyłam z Rzymu¹, doszedł ręki Pana?

Wyrazy szczerzego poważania

Maria Konopnicka

Żarnowiec przez Kraków – Jedlicze.

Karta pocztowa o wymiarach 135 × 85 mm. W lewym górnym rogu ukośnie nadruk: „Absender: Expeditur”, pośrodku karty: „Weltpostverein (Union postale universelle)”, poniżej: „Korrespondenz Karte”, w trzecim wierszu: „(Carte postale)”, w czwartym: „(Administration d’Autriche)”. W prawym górnym rogu naklejony znaczek o nominale 10 hellerów. Na karcie znajdują się także trzy pieczęcie-dатовniki: jeden z nieczytelnym napisem, drugi: „Capri (Napoli)”, oraz trzeci: „Roma”, z trudną do odczytania datą. Adres pisany ręką Konopnickiej: „I t a l i a. Capri Sorrento [dwa ostatnie wyrazy przekreślone kilkoma liniami]. Signor Ż e r o m s k i, pensjonat »G e r m a n i a« [dwa ostatnie wyrazy przekreślone kilkoma liniami], via Vienna Napoli, Roma, Fermo porte”.

¹ Żeromski przebywając jeszcze we Włoszech (do kraju wrócił na początku maja – zob. *Kalendarz*, s. 236) zapewne nie potwierdził od razu otrzymania rękopisu. Toteż zaniepokojona poetka napisała do niego – już z Żarnowca – list z prośbą o wyjaśnienie. Liczne skreślenia na kartce pocztowej świadczą, że Konopnicka nie знаła dokładnie włoskiego adresu pisarza. Żądaną wiadomość musiał czym prędzej Żeromski do Żarnowca przesłać – wskazuje na to treść następnego listu Konopnickiej. Można przypuszczać, że poetka skierowała także list na rzymski adres Żeromskiego.

3

O, Panie, wszak ja nie dlatego pisałam, żeby mi Pan dziękował¹. Wszak Pan tak nie myśli o mnie. Prawda? Ten znak zapytania nie wymaga odpowiedzi. Niech Pan tylko potwierdzi to sam w sobie. I niech Pan będzie zdrow i nie martwi się tą szkołą.

Bardzo pozdrawiam Pana!

Maria Konopnicka

Żarnowiec, d. 23/IV 1907

Arkusik papieru listowego o wymiarach 110 × 130 mm, złożony na pół. Zapisane s. 1–2. Koperty brak.

¹ Mimo iż nie znamy listu do Konopnickiej, to jednak z zachowanej jej odpowiedzi możemy się domyślać jego treści. Autor *Róży*, najprawdopodobniej dziękując za otrzymany wiersz, pisał obszernie o kłopotach związanych z budową ochronki oraz przeproszał i usprawiedliwiał swoją opieszałość spowodowaną podróżami po Italii. Konopnicka więc – pocieszając go – odpisała z wyraźnym zakłopotaniem.